



KLASYK ODKRYTY NA NOWO

ZESTAWY GŁOŚNIKOWE AUDIO PHYSIC TEMPO

Najnowsza wersja klasycznej kolumny w ofercie Audio Physic, modelu Tempo, w pełni potwierdza zasłużoną renomę wytwórni Joahima Gerharda. Oto zestawy będące rezultatem talentu i wieloletnich doświadczeń tego konstruktora.

Jakimś dziwnym trafem, jak dotąd ominęła mnie okazja testowania kolumn Audio Physic. Ostatnim modelem, który recenzowaliśmy na łamach *Audio-Video*, był Virgo (AV 12/02). Kolumna, którą teraz mamy okazję przedstawić jako pierwszą w Polsce, to wciąż jeszcze gorąca nowość. Po raz pierwszy oficjalnie zaprezentowana na czerwcowej wystawie w Monachium, a od sierpnia już dostępna w Polsce.

BUDOWA

Nowe Tempo prawie wcale nie przypomina ostatnich wersji tego bodaj najbardziej znanego zestawu w ofercie AP, produkowanego już 19 lat. Jedynym elementem wspólnym dla ostatniej wersji Tempo III i tej najnowszej, nieoficjalnie oznaczanej jako Tempo V, jest przednia ścianka, odchylona do tyłu o kąt 7°. Rozwiązanie to ma oczywiście na celu wyrównanie czasowe głośników nisko-średniotonowego i wysokotonowego. W stosunku do trójek zmieniły się zarówno głośniki, jak i proporcje obudowy. Teraz jest nieco głębsza, niższa i węższa. Wykazuje liczne podobieństwa do droższych modeli autorstwa J. Gerharda: Avanti, Virgo i Padua.

Na bardzo wąskiej przedniej ścianie (szerokość tylko 158 mm) zamontowano zaledwie dwa przetworniki: kopułkę wysokotonową i 13-cm nisko-średniotonowic, tworzące niemal punktowe źródło promieniowania. Smukłość wysokich na metr (bez kółców) kolumn dodatkowo potęgują przykręcane w poprzek płoży, w które należy wkręcić kolce. Dzięki temu zestawy uzyskują odpowiednią stabilność. Boczne ścianki nie są proste, lecz lekko wypukłe, upodabniające profil poprzeczny obudowy do kropli wody. Nawet gdy patrzymy na Tempo dokładnie od przodu, łatwo zauważymy czarne maskownice na obydwu ściankach bocznych, skrywające dwa głośniki basowe o średnicy 165 mm, pracujące w zgodnej fazie (*push-push*). Woofery są



Od tyłu kolumny prezentują się niemal tak dobrze jak z przodu. Tylna ścianka jest nieco węższa niż przednia

zamontowane dokładnie naprzeciw siebie, tak że ich magnesy niemal stykają się ze sobą (odstęp nie przekracza 1,5 cm). Czy wąska obudowa nie wymusiła na konstruktorach zastosowania odpowiednio płtych głośników? Być może tak, ale AP już nieraz zmierzył się z tym problemem – w swoich droższych konstrukcjach. Woofery są produkcji Peerlessa. Mają celulozowe membrany i bardzo standardową budowę (metalowy, nieodlewany kosz, 80-mm magnes, wentylacja cewki poniżej dolnego resora), sugerującą, że są to niedrogie przetworniki. Producent nie podaje częstotliwości podziału pomiędzy wooferami a nisko-średniotonową trzynastką produkcji Seasa, jednak pewne jest, że przebiega on nisko, w granicach 150-250 Hz. Ten drugi przetwornik odznacza się najbardziej nowoczesną i solidną konstrukcją. Wąskie ramiona odlewanego kosza, podwójny magnes, aluminiowa membrana i charakterystyczny korektor fazowy w kształcie walca to najważniejsze jego cechy. W starym modelu Tempo III zastosowano pierścieniową kopułkę wysokotonową Vifę, przenoszącą zakres do 60 kHz. Może się to wydawać dziwne i niezrozumiałe, ale w nowych Tempo znalazł się tańszy głośnik z serii Logic, firmowany przez Vifę, ale produkowany na Dalekim Wschodzie. Audio Physic nic już nie wspomina o DVD-Audio i SACD. Pasma przeniesienia kopułki sięga bowiem 33 kHz. Trudno mi cokolwiek powiedzieć na temat konstrukcji zwrotnicy, gdyż dostęp do niej jest bardzo utrudniony. Znajduje się ona z drugiej strony aluminiowej płytki z pojedynczymi zaciskami głośnikowymi, izolowanej od obudowy miękkimi uszczelkami. Producent utrzymuje, że elastyczne mocowanie terminali głośnikowych korzystnie wpływa na jakość dźwięku poprzez zredukowanie wibracji kabli i zacisków głośnikowych. Prawdę powiedziawszy, w trakcie testu, przykładając rękę do płytki terminali, stwierdziłem coś dokładnie odwrotnego – drga ona



SYSTEM ODSŁUCHOWY

Pokój o powierzchni 29,5 m², zaadaptowany akustycznie, dość silnie wytłumiony • **Odtwarzacze CD/SACD:** Audionet ART V2, Denon DVD-A11, Usher CD-100 • **Przedwzmacniacz:** Q-Audio Pre-X • **Wzmacniacz mocy:** Audionet AMPI • **Wzmacniacz zintegrowany:** Plinius 9100 • **Kable cinch:** AudioQuest Panther, Tara Labs Air 2 • **Kable głośnikowe:** AudioQuest CV-6 / AudioQuest Bedrock (bi-wiring) • **Kable sieciowe:** Neel N14E Gold, Neel N7ES Gold, N7E • **Aksesoria:** panele akustyczne ABC Soundlab Harmonium (1, 2, 3, 4A), listwa sieciowa Neel, kondycjoner sieciowy Neel N5-1800K, stolik StandART STO, platforma Troks



Głośnik średniotonowy o średnicy 13 cm to ciekawa konstrukcja z metalową membraną, odlewanym koszem i podwójnym magnesem. Sygnał doprowadza kabel głośnikowy WireWorld



165-mm woofer wygląda niepozornie. Frez do mocowania maskownicy z powodzeniem pomieściłby dwa takie woofery



Jak zwykle u Audio Physica, terminale głośnikowe są pojedyncze. O bi-wiringu można od razu zapomnieć

bardziej niż tylna ścianka. Okablowanie wewnętrzne produkuje WireWorld. Co ciekawe, sygnał do tweetera dostarcza nie przewód głośnikowy, tylko sygnałowy (od interkonektu).

Obudowa kolumn jest przykładem perfekcyjnej roboty stolarskiej. Jako surowiec na skrzynię posłużył 25-mm MDF. Aby dodatkowo ją usztywnić, wklejono 5 poprzecznych wieńców oraz dodatkowe wzmocnienia wzdłużne. W wydzielonej komorze głośników średnio- i wysokotonowego położono ponadto grube panele bitumiczne. W efekcie obudowa Tempo, choć nie bardzo ciężka, jest bardzo sztywna i niepodatna na rezonanse. Precyzyjne frezy głośników, wykonane w technologii CNC, bardzo staranny montaż, wysokiej jakości, dopełniają całość obrazu. Producent przewidział możliwość zasłonięcia głośników ochronnym grillem. Bezdyfrakcyjna maskownica jest mocowana jedynie do trzech wystających wkrętów mocujących głośnik nisko-średniotonowy. Rozwiązanie wprost genialne w swej prostocie i elegancji: na obudowie nie ma żadnych dodatkowych otworów. Oczywiście można powiedzieć, że cena 12 tysięcy złotych zobowiązuje producenta do podobnej dbałości o detale, ale z drugiej strony, niewiele jest kolumn tej klasy, które wzbudzają takie zaufanie już w chwili wypakowywania z kartonów.

Tempo są oferowane w czterech standardowych fornirach: jasnym i ciemnym klonie, czarnym oraz wiśni. Istnieje też możliwość wykończenia obudów w dwóch droższych wariantach: różanym lub hebanie Makkassar.

BRZMIENIE

Tempo są doskonałym przykładem kolumn, które brzmią lepiej lub znacznie lepiej, niż można by sądzić na podstawie ceny zastosowanych głośników. Co z tego, że przetworniki są tanie, skoro rezultat dźwiękowy przewyższa osiągnięcia wielu konkurentów, uzbrojonych w najnowsze zdobycze techniki głośnikowej? Już w pierwszej chwili, przy niezbyt starannym ustawieniu, z głośników popłynął spójny, równy dźwięk. Naturalna barwa fortepianu, dobrze rozseparowane głosy w nagraniach chóralnych, świetna czytelność i artykulacja brzmienia przy cichym słuchaniu oraz wyjątkowo szeroki tzw. sweet spot (obszar optymalnego odsłuchu) zwiastowały, że mam do czynienia z dopracowaną konstrukcją. Deklaracje wytwórcy odnośnie efektywności są – na moje ucho – w całkowitej zgodzie z prawdą. 89 dB, przy mocy 1 W i 4-omowej impedancji, oznaczają, że Audio Physic faktycznie zachowują się jak zestawy 92-decybelowe. Grają głośno.

Jak wspomniałem, Tempo są bliskie realizacji idei punkтового źródła dźwięku. W praktyce działa to tak, że barwa dźwięku zmienia się w bardzo małym stopniu, gdy siedzimy, wstajemy i/lub przesuwamy się na boki. Pole akustyczne jest po prostu spójne, bez dziur i miejsc ewidentnie gorszych/lepszych niż pozostałe. To ważna zaleta zestawów głośnikowych, która na ogół oznacza, że w realnych warunkach odsłuchowych, kolumny będą w dużej mierze przewidywalne, tj. nie zabrzmiały w jednym pokoju świetnie, a w innym słabo.

Balans tonalny jest w moim odczuciu bliski optimum, co niekoniecznie musi oznaczać zupełnie płaską charakterystykę przenoszenia. Podkolorowania zredukowano do poziomu pomijalnego. Tych wąskopasmowych nie słycać praktycznie wcale. W początkowej fazie odsłuchów niższy lub średni podzakres wysokich tonów wydał mi się subtelnie uwypuklony, co jednak nie oznaczało agresji brzmienia. Później, wskutek szybkiej adaptacji słuchu, brzmienie odbierałem jako pełne, bardzo neutralne i tylko dobrze utrwalone w pamięci realizacje od czasu do czasu przypominały mi, że kolumny odniesienia brzmią w średnicy bardziej soczyście, nieco cieplej. Okazuje się, że przejście średnica-góra można skutecznie modelować, regulując kąt skręcenia kolumn do środka. Najlepsze efekty uzyskałem, silnie skierowując kolumny w kierunku miejsca odsłuchu, tak że ich

DANE TECHNICZNE	
Konstrukcja	3-drożna, BR
Głośniki	2 x 165 mm (Peerless), 130 mm (Seas), 25 mm (Logic Vifa)
Zalecana moc wzmacniacza	20-150 W
Pasma przenoszenia	35 Hz – 33 kHz (-3 dB)
Impedancja znamionowa	4 Ω
Efektywność (1 W/1 m)	89 dB/1 W / 1 m
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)	1000 x 187 x 320 mm
Masa jednej sztuki	24 kg

AUDIO PHYSIC TEMPO

Dystrybutor	Audio System
Cena za parę	12 000 zł
Kategoria	C



osie krzyżowały się nieco przed fotelem odsłuchowym. Ustawienie bardziej rozwarte dawało minimalnie szerszą panoramą dźwiękową, ale kosztem uwydatnienia średnicy względem góry. Tak czy inaczej, trudno sformułować jakieś konkretne zarzuty pod adresem Tempo, jeśli chodzi o realizm reprodukcji średnich tonów. Są otwarte, a przede wszystkim bardzo detaliczne. Słychać, że zastosowany głośnik 13 cm jest znacznie szybszy niż większość obecnie stosowanych, większych średniotonowców. Bez zwłoki nadąża za transjentami, żywo reagując zarówno na subtelne muśnięcia strun klawesynu, jak i na żywiołowe uderzenia w werbel. To w dużej mierze dzięki średnicy brzmienie Tempo jest tak ekspresyjne, żywe, angażujące. Dynamika mikro i makro, ulokowana w omawianym zakresie, zdaje się mieć niejednokrotnie większą energię niż odtwarzana przez niektóre kolumny w całym paśmie. Analityczny opis brzmienia Audio Physic wymaga zwrócenia uwagi na pracę głośnika wysokotonowego. Być może malkontenci znajdą powód do narzekań, jak chociażby to, że sopranom trochę brakuje zwiewności i smaczków w najwyższym zakresie. Trzeba jednak podkreślić, że wysokie tony są wprost doskonale zespolone ze średnicą, tworząc jednolitą całość. W dynamicznych fragmentach, przy odtwarzaniu szybko narastających transjentów, daje się usłyszeć efekt drobnego szeleszczenia, ale na klasyce wrażenie jest bardzo dobre: ważniejsze stają się naturalna barwa i brak podkolorowań wysokich tonów niż ich najwyższa precyzja i rozdzielczość (niektórzy mogą się z tym nie zgodzić). Osobiście uważam, że jakkolwiek góra pasma w wykonaniu Tempo ma swoje ograniczenia, to są one na tyle łatwe do zaakceptowania, iż szybko o nich zapominamy, nawet przy krytycznym odsłuchu.

Zestawy Audio Physic są często chwalone lub wręcz stawiane za wzór w dziedzinie stereofonii. Z pewnością Tempo należą do czołówki pod względem precyzji rysowania źródeł pozornych i swobody kreowania sceny dźwiękowej. Głębina i szerokość panoramy stereo były bardzo dobre, choć nie spektakularne. Być może niepotrzebnie oczekiwałem cudów. Prawdziwym zaskoczeniem in plus była natomiast prezentacja basu. Z dwóch 16,5-cm głośników Peerlessa i dość małej obudowy BR uzyskano efekt, który przeszedł moje oczekiwania. Po pierwsze, rozciągnięcie – zdecydowanie powyżej oczekiwań. Na nagraniach organowych (Jean Gillou – „Obrazki z Wystawy”, Dorian) kolumny bez trudu wywoływały główny rezonans mojego 29-metrowego pokoju (28 Hz). Po drugie, bas jest taki jak średnica: dynamiczny, szybki, zdecydowany, często twardy. Nie ma mowy o żadnym poluzowaniu, utracie kontroli. Impulsy, również te najcięższego kalibru, są przekazywane bez zbędnych opóźnień. Tak zwany timing, czyli zdolność do śledzenia skomplikowanych wzorów rytmicznych, nie pozostawia złudzeń co do prawdziwego oblicza kolumn. Zaskakujące, jak głośno i czysto Tempo potrafiły odtwarzać popisowe numery z gitarą basową (Marcus Miller – „The sun don't lie”). Naturalnie, nie są całkowicie wolne od kompresji, ale trzeba przyznać, że jak na stosunkowo nieduże kolumny, pojawia się ona bardzo późno.

KONKLUZJA

Nowe Tempo zaskakują. Redefiniują możliwości dynamiczne dla tak niewielkich zestawów podłogowych. Uczą, jak z małych głośników i obudowy uzyskać znakomity, precyzyjny bas i dużą dynamikę. Są szybkie, energiczne, brzmia transparentnie w całym zakresie akustycznym. Będą doskonałym partnerem dla wzmacniaczy wysokiej klasy o niedużej mocy i do niewielkich pomieszczeń. Kolumny wracają do dystrybutora, ale wrażenie pozostaje. Nie waham się przyznać im statusu zestawów high-end, wcale nie względu na cenę, przekraczającą granicę 10 tysięcy złotych. Prawda jest taka, że za 12 000 zł nie da się obecnie kupić lepszych, bardziej dopracowanych i uniwersalnych kolumn podłogowych o gabarytach akceptowalnych dla większości polskich audiofilów. ■